

Kraków, 16 listopada 2020 r.

Komunikat Oddziału IPN w Krakowie w związku z ekshumacją przeprowadzoną 11 listopada 2020 r. na cmentarzu Rakowickim przez rodzinę Bolesława Skubla

Robert Krzystyniak w 2018 r. zwrócił się do IPN z wnioskiem o wszczęcie prac poszukiwawczych dotyczących jego dziadka Bolesława Skubla. Przeprowadzona wówczas i pogłębiana w następnych latach kwerenda wpłynęła na odstąpienie przez Instytut od podjęcia takiego działania. Przypominamy, że IPN działając na podstawie przepisów art. 53b ustawy z 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (t.j. Dz. z 2019 roku, poz. 1882, Dz. z 2020 roku, poz. 1273) „poszukuje miejsc spoczynku osób poległych w walkach o niepodległość i zjednoczenie Państwa Polskiego, a zwłaszcza tych, które straciły życie wskutek walki z narzuconym systemem totalitarnym lub wskutek represji totalitarnych lub czystek etnicznych w okresie od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r.”.

W oparciu o cytowany przepis ustawy, prace poszukiwawcze nie mogą bezpośrednio zmierzać do odnalezienia miejsc pochówku osób, których czyny wypełniają znamiona przestępstw pospolitych, nawet jeśli w ich życiorysach obecne są wątki związane z walką o niepodległość.

W świetle zachowanych archiwaliów Bolesław Skubel jedynie przez kilka miesięcy, tj. od czerwca 1946 do lutego 1947 r., znajdował się w szeregach niepodległościowej partyzantki w zgrupowaniu Józefa Kurasia „Ognia”. Po ogłoszonej przez władze komunistyczne amnestii w lutym 1947 r. do czasu aresztowania w październiku 1950 r., a następnie po ucieczce w kwietniu 1952 r. aż do śmierci w maju 1953 r. nie uczestniczył w walce o niepodległy byt państwa polskiego. Działania Bolesława Skubla przed wstąpieniem do zgrupowania „Ognia” oraz po kilkumiesięcznym w nim pobycie budzą poważne kontrowersje. Chodzi m.in. o bliskie kontakty z zabójcami Józefa Oppenheima, znanego przewodnika górskiego, taternika, w II RP i w pierwszym okresie po wojnie kierownika TOPR. Nie sposób także uznać za wkład w walkę o niepodległą Polskę przemytu towarów przez granicę polsko-czechosłowacką czy handlowania na „czarnym rynku”. Były one sposobem na przeżycie w

warunkach opresyjnego państwa totalitarnego, ale same w sobie nie stanowiły wkładu w walkę o niepodległy byt państwa polskiego.

Teza o jego działalności niepodległościowej w czasach II wojny światowej oraz po odejściu ze Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica” – wynikająca z przekazów rodzinnych – nie znajduje potwierdzenia w zachowanych archiwaliach, relacjach i wspomnieniach byłych partyzantów ani w literaturze naukowej.

Dostępne badaczom źródła nie dają także podstawy do twierdzenia, że zasadzka, którą Urząd Bezpieczeństwa zorganizował, aby schwytać Skubla i Stanisława Długopolskiego była odwetem za wcześniejszą działalność niepodległościową w szeregach zgrupowania „Ognia”. Według ustaleń historycznych UB ścigał Skubla, zarzucając mu przestępstwa pospolite i dlatego zorganizowano na niego zasadzkę, w której został zastrzelony przez funkcjonariuszy bezpieki.

Ustawa o amnestii z 1947 r. miała w zamyśle władz komunistycznych zdeintegrować podziemie niepodległościowe. Ujawniło się wtedy ponad 53 tys. żołnierzy formacji zbrojnych oraz członków konspiracyjnych organizacji politycznych, a władze rozbiły niepodległościową opozycję. Szacuje się, że w podziemiu pozostało jednak około 1500 osób. Największą konspiracyjną organizacją polityczną było kierowane przez IV Zarząd Główny Zrzeszenie „WiN”, na czele którego stał ppłk Łukasz Ciepłiński. Na Mazowszu, w Polsce wschodniej i północno-wschodniej walkę kontynuowały oddziały poakowskie, NSZ i NZW.

Także w Małopolsce po amnestii wiele osób tworzyło oddziały partyzanckie, organizacje konspiracyjne lub tzw. grupy przetrwania. Jako przykłady można wskazać oddział partyzancki „Wiarusy”, Polską Podziemną Armię Niepodległościowców i wyłonioną z niej „Żandarmerię”, oddział Józefa Miki i Franciszka Mroza, oddział Jana Sałapatka „Orła”, oddział Józefa Jachimka „Stalina”, grupę Wojsko Generała Andersa, organizację Odwet Górski, grupę Stanisława Perełki „Dębińskiego”, a także młodzieżowe organizacje niepodległościowe, na przykład harcercską Zieloną Brygadę i Związek Walczącej Młodzieży Polskiej. Członkowie tych grup podejmowali akcje propagandowe, wymierzone w politykę władz komunistycznych, mobilizowali miejscową ludność, karali funkcjonariuszy partyjnych, ubowców i

urzędników państwowych, rekwirowali pieniądze, które pochodziły z podatków. Pozostawiali ulotki, odezwy i listy, w których deklarowali walkę o niepodległość Polski, a jako przeciwnika wskazywali reżim komunistyczny. Za zabrane mienie najczęściej wydawali pokwitowania.

W dotychczas znanych źródłach nie ma potwierdzenia, że aktywność Skubla od amnestii do śmierci wpisująaby się w nakreślony powyżej kontekst polityczny z wyjątkiem jednej akcji związanej z pobiciem członka PZPR. Nie można więc w jego przypadku mówić o prowadzeniu działalności niepodległościowej, z wyłączeniem kilkumiesięcznego przebywania w szeregach ZP „Błyskawica”, mimo że bez wątplenia był jedną z tysięcy ofiar represyjnej polityki reżimu komunistycznego.

Ze wszystkich tych powodów, przedstawionych z konieczności w dużym skrócie, IPN nie objął domniemanego miejsca pochówku Bolesława Skubla pracami poszukiwawczymi. Jednocześnie Instytut potwierdził, że według zapisów w księdze zmarłych cmentarza Rakowickiego nie można wykluczyć, że szczątki Bolesława Skubla znajdują się w grobie nr 2, w rzędzie 14, kwatery 86 na tzw. dawnej części wojskowej nekropolii. Zaznaczono przy tym, że IPN nie jest stroną w postępowaniach, w których spełnione są przesłanki dla realizacji ekshumacji przez uprawnionych członków rodziny, po odpowiednich uzgodnieniach z aktualnym dysponentem grobu, zarządem cmentarza oraz po uzyskaniu zezwolenia właściwego powiatowego inspektora sanitarnego.

Instytut każdy taki przypadek bada również pod względem prowadzonych poszukiwań szczątków żołnierzy i dowódców niepodległościowego podziemia. W tym wypadku należy jednoznacznie stwierdzić, że analiza dokumentów cmentarnych, dokumentów dotyczących działalności Józefa Kurasia „Ognia” oraz okoliczności i czasu jego śmierci nie pozwalają na uprawdopodobnienie tezy o ukryciu przez UB we wskazanej kwaterze szczątków samego „Ognia” lub kogokolwiek z jego podkomendnych.

W chwili śmierci „Ognia” (luty 1947 r.) wskazana część cmentarza Rakowickiego nie była wykorzystywana do zakopywania zwłok ani urządzania pochówków. Znajdowało się tam pole, zagospodarowane przez cmentarz dopiero na początku lat 50. Z naszych ustaleń wynika natomiast, że mogą się tam znajdować pochowane wiele lat po śmierci „Ognia” szczątki znanych z imienia i nazwiska pięciorga dzieci, zmarłych w krakowskich szpitalach w

kwietniu i maju 1953 r. i przekazane do pochówku przez Zakład Anatomii Patologicznej UJ.

Zbigniew Kuraś, jako syn Józefa Kurasia „Ognia”, ma prawo do emocjonalnej oceny Instytutu po tylu latach bezskutecznych poszukiwań grobu ojca. Pragniemy jednak zaznaczyć, że wbrew jego słowom przytoczonym w informacji Polskiej Agencji Prasowej 11 listopada 2020 r., IPN nie kwestionuje zasług „Ognia” w walce o niepodległość Polski, lecz rzetelnie o działalności jego i jego podkomendnych od lat informuje w działalności edukacyjnej i wydawniczej.

Zwracamy ponadto uwagę, że w informacji na temat ekshumacji, podanej 11 listopada 2020 r. przez Polską Agencję Prasową i zacytowanej przez wiele innych mediów, znalazły się poważne nieścisłości oraz opinie krzywdzące dla Instytutu Pamięci Narodowej. Powołując się na wypowiedzi Roberta Krzystyniaka, a także przedstawicielkę wynajętej przez niego kancelarii prawnej, autorka informacji PAP nie poprosiła przed publikacją materiału o stanowisko IPN w tej sprawie, co jest sprzeczne z kanonem rzetelnego dziennikarstwa. Skontaktowała się z nami dopiero następnego dnia, po interwencji służb prasowych IPN.

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie